

# kukon, prawniczka

Stary jestem w Berlinie do końca miesiąca  
I gó\*no mnie to obchodzi, że tu jest problem  
Ku\*wa, tutaj zawsze jest problem  
Tutaj zawsze, ku\*wa, był jakiś problem,  
Poczekaj. Kurwa, co jest?

Co jest z tym jointem, że nie chce się palić  
Mi powiedz  
Niby płyniemy na fali a tonę  
Życie usłane różami, ja kolec  
Znowu przebija mi nową oponę, to pech  
Ale nie ma tego złego co by nie wyszło na dobre  
Jak seks  
Jestem młody, zarobiony i do tego jestem w formie  
Twój ziomal się do nas uśmiecha jak dzi\*ka  
Ch\*j mu w ryj  
To ten, co pijany gada o nazwiskach

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką  
Druga w nocy, po Krakowie rykszą  
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross  
Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją  
Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją

Nie ma odcisków, miała rękawiczki  
Spora koperta, to ciężkie napiwki  
Pisze, że tęskni, słodziutka jak Miss Ti  
Słodka i bystra, wiesz, jak to prawniczki

Branża to dragi, ale jestem czysty  
Powiedz mi jak wyprać dwieście tysięcy  
Budzi mnie głos, który poznają wszyscy  
Ona umie mówić, nie że tylko jęczy

Lubię gdy wódy jest w ku\*wę  
I życie jest trudne ale nie jest nudne  
Wku\*wia mnie kiedy te dupy są puste  
Ale takie ładne, że ch\*j wie co później się stanie  
Kochanie, jest duża impreza, więc wrócę nad ranem  
Ale z takim sianem, że każdemu stanie  
I pokażę środkowy palec tym, co byli na nie

Jedziemy przez ogrody  
Nocą, furą powoli  
Patrzę na bloki, które dały pomysł  
Tu o każdej porze można było dzwonić  
I zawsze dostałeś, co chciałeś Antoni  
Zawsze mogliśmy pogadać  
Jak zaczęła zdradzać Cię dupa na Woli  
Z tym typem od Coli i koki  
Warszawa jest cwana i dzika jak koty

Skąd tyle floty się bierze w tym gównie  
Sama nie wiem  
Ile musiałbym wydać na tą w futrze  
Sama nie wiem  
Czemu tak długo liczą tą gotówkę  
Sama nie wiem  
Kogo chciałabyś stąd zabrać na później  
Sama siebie

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką  
Druga w nocy, po Krakowie rykszą  
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross

Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją  
Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją

Częstuj się śmiało  
Wszystkim co tu leży  
Nic się nie przejmuj tym, że są kamery  
To dla bezpieczeństwa  
Dużo palimy lemon i blueberry  
Buziaki z nosek, banknoty w kieszeni  
Dwa Range Rover, znajome numery  
Z tyłu fotelik, żeby nie przestrzelił go pies  
To wyczyścił papiery  
Leroy Merlin na pół godziny parking  
Ścinam na pupę dziewczyny co w akcji  
Nerwowo próbuję zatrzymać taxi  
Chętnie bym zabrał Cię do restauracji  
Chętnie bym zamienił życie na Twoje  
I nie pił, bo wtorek  
I nie stał tu z ziołem  
I nie był potworem dla dziewczyn, co wzorem są  
Ale kończyliśmy inne szkoły, co?

Bezpieczna zabawa z kochanką prawniczką  
Druga w nocy, po Krakowie rykszą  
Każdy z nich ma przewóz jak Rick Ross  
Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją  
Młoda dzi\*ko nie gadaj z policją